

„JAK KOBIETY UPRAWIAJĄ POBOŻNOŚĆ”

—(Nr. 1)—

Ostatnio sugerowana była myśl, że skoro sfera Chrześcijańskich kobiet różni się nieco od tej u naszych braci, to kilka spostrzeżeń w TOWER (Strażnica – przyp. tłum.) dotyczących powinności, przywilejów i obowiązków Chrześcijanek oraz tego, jak najlepiej możemy wypełnić naszą misję, może okazać się korzystny i pomocny.

Sfera Chrześcijańskich kobiet nie jest bynajmniej ograniczona, jak wielu zdaje się sądzić; i jeśli chcemy właściwie wypełniać naszą misję, wypada nam jako członkom Kościoła Chrystusowego, a także w ziemskich relacjach żon, matek, córek i sióstr, a także z sąsiadami i przyjaciółmi, abyśmy rozważyli tę sprawę z troską w świetle Boskiego objawienia, a szczególnie w świetle naszej obecnej pozycji jako perspektywicznych dziedziców Bożych i współdziedziców z Jezusem Chrystusem. Jako sługom Boga, wszystkim nam powierzono jakąś część Jego dóbr – jakieś talenty – naszej trosce powierzono tak wielkie, jak i małe. I jeśli pragniemy być mądrymi sługami i uzyskać aprobatę Mistrza, gdy nadejdzie pora zdania naszych rachunków, musimy przestudiować najlepsze możliwości i sposoby inwestowania naszych talentów, aby zapewnić im jak największy wzrost.

Kupiec, który po prostu inwestuje swój kapitał, czy to duży czy mały, w jakiś biznes, i nie zwraca na niego dalszej uwagi, nigdy nie odniesie sukcesu. Jeśli chce odnieść sukces, musi się uczyć, aby poznać najlepsze możliwe sposoby obracania wszystkiego na swoją korzyść. Podobnie musimy czynić i my, jeśli chcemy być wiernymi sługami Boga.

Jako członkowie Kościoła, podobnie jak nasi bracia, mamy teraz przywilej bycia współpracownikami z naszym Panem i Głową. Na wstępie pojawia się więc oczywiste pytanie: Jaki dział chrześcijańskiej pracy może być właściwym polem dla zaangażowania się chrześcijańskich kobiet?

Aby należycie rozsądzić tę sprawę, musimy po pierwsze przyjrzeć się naturalnej roli, jaką Bóg przypisał kobiecie; a po drugie zaś zastanowić się, czy nowa relacja, do której jesteśmy powołane jako członkowie Kościoła Chrystusowego, zmienia w jakimkolwiek stopniu nasze obowiązki i odpowiedzialność związane z tym naturalnym porządkiem. Rozważmy najpierw Boski porządek zwierzchnictwa opisany przez Apostoła Pawła – 1 Kor. 11:3.

BOSKI PORZĄDEK ZWIERZCHNICTWA

„A chcę, abyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg” – 1 Kor. 11:3.

Apostoł Paweł stosuje tu ludzkie ciało jako ilustrację Boskiego porządku i uporządkowania wśród Jego inteligentnych stworzeń. Ten symbol jest trafny, i

::R1075 : strona 7::

sugeruje doskonałą harmonię. Głowa jest dyrektorem i opiekunem ciała; głowa bierze pod uwagę wszystkie interesy ciała, i czyni wszystko co tylko możliwe, żeby te potrzeby zostały zaspokojone. Z drugiej strony, członki ciała zawsze są gotowe do szybkiej i chętniej służby głowie. I pomiędzy poszczególnymi członkami ma miejsce takie współodczuwanie, że jeśli jeden z nich niedomaga, pozostałe są zawsze czujne, aby wykonać plany opracowane przez głowę, dla odzyskania danego członka.

Zwierzchnictwo Jehowy zostało oznajmione Adamowi, kiedy znajdował się w doskonałym stanie w Edenie, kiedy Bóg powiedział: „Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:16,17). Był to wyraz prawowitej władzy Jehowy, Jego pełnej miłości troski i hojnego zaopatrzenia – Jego zwierzchność. Człowiek z kolei, w zamian za to, powinien czcić, szanować i być posłusznym temu autorytetowi, odwzajemnić się miłością, i z wdzięcznością przyjąć oraz cieszyć się bogactwem daru Jehowy. W oczekiwanym posłuszeństwie nie znajdowała się idea niewolniczego poddaństwa. Miłość wydała polecenie, i miłość powinna być szczęśliwa w posłuszeństwie.

Nawet Jezus Chrystus, tak bardzo wywyższony, był szczęśliwy uznając zwierzchnictwo Jehowy, mówiąc: „Ojciec większy jest niż Ja”; „Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę onego, który mię posłał.” I jeszcze: „Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich” (Ps. 40:9). W harmonii z tą myślą o zwierzchnictwie Jehowy, prorok Izajasz przedstawia Chrystusa jako „Ramię Pańskie” (Iz. 53:1; Iz. 59:16), i w posłuszeństwie woli Jehowy On był aktywny, niezwłoczny i chętny, nawet aż do śmierci. W ten sposób nasz Pan dał nam przykład prawdziwej relacji, jaka powinna istnieć między Nim samym jako Głową a członkami Jego Ciała.

Ponieważ Chrystus odkupił ludzkość od śmierci, został Mu dany wszelki sąd, władza i moc. Urząd Głowy jest teraz w Nim; stąd Paweł stwierdza: „Każdego męża głową jest Chrystus”. To, co jest zawarte w tym wyrażeniu w związku między naszym Panem Jezusem a Jehową, Jego Głową, jest również zawarte w relacji między Chrystusem a człowiekiem. Zatem każdy człowiek, który chce

być doskonały, musi znaleźć największą radość w uczeniu się i pełnieniu woli Chrystusa, tak samo jak Jezus Chrystus rozkoszował się czynieniem woli Jehowy. Jego stałym celem powinno być „podbijanie wszelkiej myśli pod posłuszeństwo Chrystusowe” (2 Kor. 10:5). A czynienie woli Chrystusa jest czynieniem woli Jehowy; ponieważ wolą Chrystusa jest czynienie woli Jehowy.

Następnym krokiem w Boskim porządku wskazanym przez Apostoła, jest mężczyzna jako głowa kobiety; lub, jak to pokazano w Efez. 5:23, mąż jako głowa żony. Wielu, którzy jasno widzą zwierzchnictwo Jehowy oraz zwierzchnictwo Chrystusa, nie dostrzega zwierzchnictwa mężczyzny w stosunkach domowych. Uprzedzenia, sentymenty społeczne i nadużycia władzy sprawiły, że te i podobne wyrażenia wiernego Apostoła stały się dość niepopularne. I nie jest to zaskakujące w obecnym upadłym i nieuporządkowanym stanie ludzkości. Z powodu swojego nauczania na ten temat, Apostoł Paweł bywał oskarżany o bycie despotą względem kobiet i mówienie bez Boskiego upoważnienia; i to nawet wśród Chrześcijan. Ale jeśli właściwie widzimy, Paweł, jak zwykle, okazał się wiernym wyrazicielem Boskiego porządku podyktowanemu przez niezachwianą mądrość dla najwyższego dobra i szczęścia wszystkich.

Jeśli mąż jest głową żony, sugeruje to dokładnie taką samą odpowiedzialność obu stron, jak zauważono powyżej. Mąż powinien być obrońcą, żywicielem i zarządcą spraw życiowych, a żona radosnym, chętnym współpracownikiem w harmonii z jego wolą. Zatem ten, kto zamierza objąć pozycję męża, powinien zwrócić uwagę na to, czy jest w stanie i czy chce wypełnić to zadanie zgodnie z Boskim wzorem; a ona, która pragnie stać się życiową partnerką mężczyzny, powinna zwrócić uwagę na to, czy jest gotowa wypełnić swoją rolę zgodnie z Boskim zarządzeniem.

Tak - mówi pewna droga siostra - to wszystko byłoby dobrze, gdyby mężczyźni byli doskonali, ale jak wiemy, nierzadko zdarza się, że żona ma więcej zdolności i osądu, aby działać jako głowa niż mąż. Jest to niewątpliwie prawdą w wielu przypadkach, ale należy to rozważyć przed zawarciem takiego związku. Jeśli nieszczęśliwie nie zostało to rozpatrzone na czas, takie żony powinny jak najlepiej wykorzystać sytuację i cicho wspierać głowę w sprawowaniu urzędu, skromnie i w sposób na tyle niedostrzegalny, na ile pozwalają okoliczności. Zdarza się również - jak mówi inna - że wola męża często sprzeciwia się woli Pańskiej; co wtedy? Odpowiadamy, że jeśli mąż jest poświęcony Panu, a jednak jego wola wydaje się nie być w harmonii z wolą Pańską, powinien on być natychmiast gotowy, by *udowodnić*, że jego postępowanie jest zgodne z wolą Pańską lub też je zmienić. I tutaj widzimy mądrość, która dyktuje, by nie wchodzić w nierówne jarzmo z niewierzącymi (2 Kor. 6:14). Ale jeśli taka umowa została zawarta zanim stałyśmy się poświęconymi wierzącymi, musimy pamiętać, że naszą pierwszą odpowiedzialnością jest teraz nasz Pan, nasz niebiański Oblubieniec. Światowy mąż nie jest głową swojej żony jako „nowego stworzenia”, zaślubionego Chrystusowi. Zatem jej pierwsza lojalność ma być wobec jej prawdziwego, choć niewidzialnego Pana, ale *na ile jest to zgodne z tym nowym związkiem*,

powinna również starać się wypełniać stare zobowiązanie – co nie jest możliwe pod każdym względem. Dla kogoś, kto jest już poświęcony Bogu jako żywa ofiara, podjęcie nierównego jarzma z kimś spośród dzieci tego świata oznacza pogwałcenie bezpośredniego przykazania Bożego (2 Kor. 6:14) i wykonanie sporego kroku w kierunku ignorowania jedności z Chrystusem, bo „jakaż społeczność między światłością a ciemnością?” Dzieci tego świata dążą do rzeczy tego świata i cieszą się światową aprobatą, podczas gdy poświęcone dziecko Boże wyrzekło się tego wszystkiego i powinno dążyć jedynie do osiągnięcia tych rzeczy, które są dla świata całkowicie nieznane. Jeśli jednak obydwie osoby są zjednoczone w *Panu*, starają się poznać i czynić Jego wolę, i chodzą według Ducha, aby czynić wolę poświęconego męża, co oznacza czynienie woli Chrystusa.

Poświęcona żona utrzymuje ten sam stosunek do poświęconego męża, jaki mąż utrzymuje do Chrystusa, a Chrystus utrzymuje do Boga, który jest Głową ponad wszystkim. Czy poddanie się jakiegokolwiek strony powinno być rozumiane jako zwykła służalczość? W żaden sposób. Chrystus tak tego nie pojmował; więc dlaczego my mielibyśmy tak sądzić? Tam, gdzie panuje miłość, nie ma służalczości, ani tyranii. Miłość nie chlubi się swoim zwierzchnictwem, ani też nie wstydzi się swoim poddaniem. Prawdziwy Chrześcijański małżonek będzie rozkoszował się szanując żonę jako słabsze naczynie, a żona będzie sanować swojego męża. Żona spojrzy w górę na właściwą dumę w męskiej sile i dobroci swojego męża, podczas gdy on będzie odnosił się z podziwem i czułością do jej kobiecego wdzięku. Jeśli związek między mężem i żoną będzie w ten sposób stał zgodnie z Boskim porządkiem, to nie może być prawdą, co niektórzy twierdzą, że mężczyzna i kobieta są pod każdym względem sobie równi. Nie są równi pod każdym względem, ale każde z nich posiada i powinno rozpoznać te cechy serca i umysłu, które sprawiają, że są wzajemnie dla siebie towarzyszami. W takich okolicznościach żona będzie podległa mężowi, ponieważ uznaje to za Boskie zarządzenie dla ich wspólnego dobra; i dalej, ponieważ służenie z miłości będzie dla niej radością. A mąż będzie rozkoszował się szanowaniem i błogosławieniem żony.

::R1076 : strona 7::

Bóg nigdy nie sprawia, że jedna głowa jest dokładnie równa drugiej. Jehowa przewyższa Chrystusa, Chrystus przewyższa mężczyznę, a mężczyzna przewyższa kobietę, słabsze naczynie. Wyższość mężczyzny polega głównie na jego większej sile, zarówno fizycznej, jak i umysłowej. Te różne poziomy znajdują się w Boskim porządku. To prawda, że w obecnym upadłym i niedoskonałym stanie, wiele kobiet przewyższa wielu mężczyzn, ale takie kobiety powinny bardzo uważać, aby nie stać się żonami takich mężczyzn; albowiem tak czyniąc, musiałyby pogwałcić Boski porządek (Efez. 5:22), albo poddać się komuś niższemu, co również nie jest zgodne z Pańskim zamysłem.

Kiedy po upadku, Bóg powiedział Ewie: „On nad tobą panować będzie”, to niektórzy uznali, że w ten sposób ustanowił On niewolnictwo domowe. I rzeczywiście niewolnictwo domowe przyszło; ale nie było ustanowione przez Boga. Mężczyzna, stworzony do tego, by swoim zdolnościami przynosić

błogosławieństwa, zbyt często popada w błąd złych rządów tyranii, a pragnienia żony wobec jej męża – aby zyskać jego miłość, uznanie i aprobatę – niestety, zbyt często kończą się gorzkim rozczarowaniem, tak jak przepowiedział to Bóg.

W świetle tych rozważań zauważmy instrukcję Apostoła Pawła, i dostrzeżmy, że jej przedmiotem jest taka sama myśl jak ta rozważana w jedności pierwszej doskonałej pary w Edenie: „Żony! bądźcie poddane mężom swoim, jako Panu; albowiem mąż jest głową żony, jako i Chrystus głową kościoła; a on jest zbawicielem [opiekunem] ciała. Jako tedy kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie! miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego, aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo [prawdę]; aby go sobie wystawił chwalebny kościołem, nie mającym zwały albo zmarszczki, albo czegoś takiego, ale iżby był święty i bez nagany. Tak powinni mężowie miłować żony swoje, jako swoje własne ciała; kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje” (Efez. 5:22-28). Dzieci mogą być wtedy posłuszne obojgu rodzicom, ponieważ każdy z nich będzie w harmonii z drugim i z Panem.

W uznaniu tej samej zasady zwierzchnictwa mężczyzny, Paweł stwierdza dalej: „Niewieście nie pozwalajcie uczyć, ani władzy mieć nad mężem, ale aby była w milczeniu” (1 Tym. 2:12). Z pewnością Paweł nie miał na myśli tego, że usta kobiety muszą być na zawsze zamknięte, aby nie mogła głosić innym dobrej nowiny o wielkiej radości. Czyż ten sam Apostoł nie mówi: „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy JEDNO jesteście w Jezusie Chrystusie”? I czy prorok Izajasz nie naucza, że wszyscy pomazani są pomazani po to, aby głosić dobrą nowinę? Słowa Apostoła musimy zatem zrozumieć w harmonii z nimi.

W związku z tym, wydaje się, że jego myślą było, że w żadnym wypadku, niezależnie od tego, jak ważna jest prawda, którą mamy przekazać, kobieta w żadnym przypadku nie może przyjąć pozycji władzy lub zwierzchnictwa nad mężczyzną. Ona może opowiadać błogosławioną wiadomość o wielkiej radości i nauczać zasad prawdy wszędzie i każdemu, komu tylko ma okazję; ale zawsze z przyzwoitą skromnością, stwierdzając, że prawda jest tak jasna, że *sama w sobie* posiada moc przekonywania i jej własna indywidualność będzie niewidoczna. Ten element charakteru z natury przynależy kobiecie, ale zazwyczaj bardzo szybko zanika u tych, którzy podejmują się działalności publicznej. Praca większości kobiet jest indywidualna, cicha, i bynajmniej nie jest mniej skuteczną pracą. Jej największym wpływem jest to, że wywierają go ściśle w obrębie wyznaczonej im przez Boga sferze. Jeśli konieczność, możliwości i zdolności wskazują na sferę użyteczności bardziej publicznej, ona może ją pełnić tak długo, jak taka *konieczność* i możliwość będzie trwała, o ile czyniąc to, okazuje ona skromną i cichą postawę w działaniu, słowie i stroju, co będzie oznaczało rozwijanie przez kobietę Pobożności. Podkreślając konieczność, mamy na myśli to, że ona *nigdy*

nie powinna szukać lub preferować publicznego rozgłosu dla mniej natarczywych i równie skutecznych sposobów, by jej wpływ był odczuwany dla prawdy i prawości. Jest to przybraniem zwierzchnictwa i dyktatury, które są tak niestosowne.

Znowu widzimy, że w tym związku męża i żony przedstawiona jest piękna relacja pomiędzy Jezusem Chrystusem a Kościołem. I tak jak w typie, tak i w antytypie, Kościół, Oblubienica Chrystusa, ma podlegać Mu we wszystkim; gorliwie poszukując przez cały czas, aby poznać, a następnie z radością czynić Jego wolę. Ponieważ kobieta nie powinna przejmować władzy i kierować swoim mężem, podobnie Kościół nie powinien przejmować władzy i podejmować prób kierowania dziełem Pańskim, ale ma być „cichy”, pilnie starając się poznać Jego plan oraz metody, a następnie dążyć do wiernego ich wykonania.

Kiedy Boski plan zostanie w całości wykonany, zobaczymy, że pełne miłości zwierzchnictwo i radosne poddanie wypełnią wszechświat błogosławionym pokojem i wieczną radością – a „Bóg będzie wszystkim we wszystkim” – Głowa ponad wszystkimi – Jego wola czyniona jako w niebie, tak i na ziemi (1 Kor. 15:28). Spostrzeganie tego, jako ostatecznego zamiaru Bożego, powinno być naszym wysiłkiem, tak dalece, jak to jest w naszej mocy, aby obecnie zrealizować i zilustrować ten cel. Można to jednak w pełni zilustrować tylko tym, którzy są „złączeni w Panu”. Nakrywanie głowy przez kobietę (1 Kor. 11:10) oznacza poddanie się władzy; uznanie Boskiego porządku zwierzchności. Symbolizuje relację między Kościołem a jego Głową, Chrystusem Jezusem. To samo zostało zilustrowane w ubiorze kapłanów: najwyższy kapłan nosił mitrę lub koronę, a podkapłani (reprezentujący Kościół, Oblubienicę) mieli „czapki” lub nakrycia głowy, wskazujące, że sami głową nie byli, lecz pozostawali *pod władzą* Najwyższego Kapłana.

Wysoki szacunek Apostoła wobec kobiety i kobiecej pracy wynika z jego wzmianki o kilku wiernych współpracownikach i pomocnicach wśród nich – zobacz Rzym. 16:1-6,13; a także: „Proszę też i cię [...] bądź tym na pomoc, które w Ewangelii wespół ze mną pracowały [...] których imiona są w księgach żywota” (Filip. 4:3); „Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach, z żonami [...]” (Dz. Ap. 1:14); „I każda niewiasta, gdy się modli albo prorokuje [naucza]” (1 Kor. 11:5).

Te wersety Pisma Świętego pokazują, że za czasów Apostołów kobiety wykonywały pracę, która była akceptowana i doceniana zarówno przez nich, jak i przez Pana. A jednak kobiety zazwyczaj przemawiały jedynie w mniejszych zgromadzeniach; a kiedy Paweł powiedział: „Niewiasty wasze niech milczą we zborach”, prawdopodobnie miał na myśli zgromadzenia publiczne, na których zwyczajowo odbywały się mniejsze lub większe debaty. Paweł uważał, że w tych publicznych debatach

głos kobiet byłby nie na miejscu, i jest to dzisiaj opinia większości myślących mężczyzn i kobiet, chociaż wielu doprowadziło ją do skrajności, zabraniając im modlić się lub nauczać przy jakiegokolwiek okazji, nawet na bardziej prywatnych zebraniach Chrześcijan; co z pewnością jest błędem.

Kiedy Paweł nalegał, aby kobiety milczały w kościołach, a jeśli chciały się czegoś nauczyć, aby zadawały pytania swoim mężom w domu, należy go rozumieć jako odnoszącego się do zasady, którą należy przestrzegać na tyle, na ile jest to praktyczne – i ewentualnie ukrócić niektóre nieprzyzwoite kobiety, które były niepokojącym elementem w kościele. Sztywne stosowanie tej reguły spowodowałoby przemoc wobec ogólnego ducha Pawłowego nauczania. Tam, gdzie jest duch Chrystusowy, jest i wolność – nie wolność gwałcenia Boskiego prawa i porządku wyrażonego zarówno w naturze, jak i w Objawieniu, ale wolność czynienia postępu i wzrastania w łasce oraz wiedzy, pod zdrowymi ograniczeniami Bożego prawa i ustanowionego porządku.

Ponieważ Bóg postanowił, że mężczyzna i kobieta są reprezentantami Chrystusa i Jego Oblubienicy, Kościoła, prawdopodobnie jest to jeden z powodów, dla których mężczyznom zawsze dawano bardziej aktywną i publiczną pracę w służbie, zaś kobietom pracę asystowania i bardziej prywatnego nauczania, które jest także akceptowane przez Boga. Tak więc Chrystus jest aktywnym wykonawcą Boskiego planu. Jest On wielkim sługą wszystkich, a my, jako Jego Kościół, mamy pozwolone by stać się pomocami dla Jego użytku; aby wykonać mniejszą część, a jednak przyjemną część, również przyjemną Bogu. Pani C. T. R.

=====

— Październik i listopad 1888 r. —